



Poznań 10.09.2025r.

Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego (PIGPD) pozytywnie ocenia kierunek działań Komisji Europejskiej przedstawiony 29 stycznia 2025 r. w dokumencie „Kompas konkurencyjności”. Jednocześnie podkreślamy, że w ostatnich latach Unia Europejska nadmiernie koncentrowała się na tworzeniu kolejnych regulacji, podczas gdy inne regiony świata konsekwentnie wzmacniały swoją konkurencyjność i stawały się coraz bardziej atrakcyjne dla biznesu. Europejskie firmy – w tym przedsiębiorstwa polskiego przemysłu drzewnego – potrzebują dziś nie nowych obciążeń, lecz konkretnych działań wspierających oraz wyraźnego sygnału odnowy gospodarczej.

Dlatego PIGPD apeluje o wprowadzenie natychmiastowego moratorium na nakładanie kolejnych regulacji oraz o rzetelny przegląd już obowiązujących. Tylko w ten sposób cele Komisji w zakresie konkurencyjności mogą zostać rzeczywiście powiązane z realiami, w jakich funkcjonują przedsiębiorcy.

Zidentyfikowaliśmy dwa kluczowe akty prawne, które z punktu widzenia Polski powinny zostać ujęte w ramach tzw. „Omnibusu środowiskowego”. To regulacje, które w obecnym kształcie nakładają na nasze firmy – w większości małe i średnie przedsiębiorstwa rodzinne – obowiązki niemożliwe do udźwignięcia. Szczególnie problematyczne jest rozporządzenie o produktach wolnych od wylesienia (EUDR), które wywołało w całym sektorze drzewnym ogromną niepewność i frustrację.

Choć cel EUDR, jakim jest powstrzymanie globalnego wylesiania, jest nam bliski, samo rozporządzenie jest narzędziem całkowicie nietrafionym. Unia Europejska, a w szczególności Polska, nie ma problemu z wylesieniem – przeciwnie, nasze lasy stale przyrastają, a prowadzona od ponad 80 lat zrównoważona gospodarka leśna stanowi wzór dla innych krajów. Lasy Państwowe, zarządzające większością lasów w Polsce, zapewniają ich ciągły przyrost i utrzymują drzewostany w dobrej kondycji. Polski model gospodarki leśnej od dawna uznawany jest na arenie międzynarodowej za przykład skutecznego łączenia funkcji przyrodniczych, społecznych i gospodarczych.

W tym kontekście nie ma żadnych przesłanek, aby regulacje takie jak EUDR czy Nature Restoration Law w obecnej formie obciążały polskie leśnictwo i przemysł drzewny. To nie Europa i nie Polska odpowiadają za problem globalnego wylesiania – ciężar ten powinien spoczywać na krajach i sektorach faktycznie generujących zagrożenie dla lasów tropikalnych.

EUDR wprowadza nadmiernie skomplikowane i biurokratyczne procedury, które nie przynoszą wartości dodanej dla ochrony środowiska w Europie. Obowiązek gromadzenia ogromnych ilości szczegółowych danych oraz szczegółowej sprawozdawczości stawia w trudnej sytuacji całą branżę, a w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa. Polska, jako kraj o stabilnej gospodarce leśnej i stale rosnącej powierzchni lasów, powinna zostać uznana za „kraj zerowego ryzyka”. W takim przypadku wymagania powinny ograniczać się jedynie do podstawowej dokumentacji, bez nakładania kosztownych i czasochłonnych procedur due diligence. W przeciwnym razie EUDR stanie się kolejnym przykładem unijnej biurokracji, która uderzy w europejskich producentów zamiast rozwiązywać realny problem wylesienia.

Podobnie Nature Restoration Law, mimo szczytnych celów związanych z ochroną bioróżnorodności, w obecnym kształcie ignoruje uwarunkowania gospodarcze i społeczne. Wdrażanie tego aktu oznaczałoby nałożenie dodatkowych obowiązków administracyjnych na państwa członkowskie i przedsiębiorców, przy braku jasnych definicji, realnych harmonogramów oraz źródeł finansowania. Polska, gdzie



Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego

gospodarka leśna od dziesięcioleci prowadzona jest w sposób zrównoważony, nie potrzebuje odgórnych, biurokratycznych planów odbudowy – nasze lasy są w dobrej kondycji i stale przyrastają. Każdy kraj UE ma swoją specyfikę i powinien dostosowywać rozwiązania do lokalnych uwarunkowań. Europa jest zbyt zróżnicowana środowiskowo, geograficznie i gospodarczo, aby stosować jeden, sztywny wzorzec.

EUDR i Nature Restoration Law w obecnym brzmieniu nie uwzględniają specyfiki europejskiego i polskiego leśnictwa ani przemysłu drzewnego. Zamiast wspierać zrównoważony rozwój i konkurencyjność, nakładają kolejne biurokratyczne obowiązki, które osłabiają pozycję naszego sektora na rynku globalnym.

Dlatego PIGPD apeluje, aby nacisk regulacyjny został skierowany na państwa i branże rzeczywiście odpowiedzialne za wylesianie i niszczenie środowiska. Polska i cała Unia Europejska powinny natomiast rozwijać potencjał swoich lasów i przemysłu drzewnego w oparciu o sprawdzone, zrównoważone praktyki. Drewno – jako w pełni ekologiczny i odnawialny surowiec – powinno być szeroko promowane w gospodarce i właśnie takich działań oczekujemy od Komisji Europejskiej.

Z poważaniem

Piotr Poziomski

Prezydent Polskiej Izby Gospodarczej

Przemysłu Drzewnego